

GAZETA LUBELSKA

Rok II NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE Nr 214 (525)

Mołotow postawił sprawę jasno!

Zasada 2/3 wyklucza przewagę anglosaską

[Paryż 5.8. Obsługa własna „Gazety Lubelskiej”]

Dziś w Paryżu w ramach Konferencji Paryskiej obradowała jedynie Komisja Regulaminowa. Zebrała się ona dziś dwukrotnie: rano i po południu. Na posiedzeniu porannym pierwszy zabrał głos delegat Brazylii, broniąc poprawki, według której uchwały miałyby zapadać zwykłą większością głosów. Następnie przemawiał delegat Holandii, który oświadczył, że jeśli uchwały zapadać będą większością 2/3 głosów, to cztery głosy Wielkich Mocarstw padną zawsze na rzecz ustalonych przez nie punktów. Wicepremier Jugosławii Kardel podkreślił, że w czasie wojny nie było mowy o kwestii większości, lecz tylko o wysiłku danego państwa w walce ze wspólnym wrogiem. Sądzi on, że tak samo powinno postępować się jeśli chodzi o zapewnienie świata pokoju. „Najważniejsza jest jednomyślność — powiedział Kardel — chodzi o to, aby Konferencja Paryska nie zakończyła się rozdzwieniem, decyzje jej będą bowiem stanowiły fundament pokoju światowego”.

Kardel stwierdził, że zadaniem Konferencji nie jest wykazać przepaść między narodami, ale przeciwnie, przybliżyć wszystkie punkty widzenia. „Jugosławia — oświadczył Kardel — głosować będzie za zasadą 2/3 głosów, bo ta zasada zbliża się najbardziej do jednomyślności, co jest warunkiem sukcesu Konferencji”.

Następnie zabrał głos w debacie przedstawiciel Polski. Wyraził on przekonanie, że zasada demokracji nie wymaga głosowania zwykłą większością. Nie zachodzi więc potrzeba zmiany postanowień Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. „Nam chodzi o odbudowę naszego kraju i całego świata, a cel ten można osiągnąć jedynie drogą jednomyślności”. Polska

więc wypowiada się za zasadą 2/3 głosów, bo ta zasada wyraża ducha zjednoczonych mocarstw. Stanowisko delegacji polskiej poparł przedstawiciel Czechosłowacji Klementis.

Delegat brytyjski Mc Nell podtrzymał swój wniosek, aby przyjąć obie metody głosowania, a następnie uchwały Konferencji podzielić na takie, które zapadły zwykłą większością głosów i na takie, które uzyskały większość 2/3.

Osiągnięcie większości 2/3 będzie rzeczą trudną, ponieważ Wielkie Mocarstwa głosować będą zawsze za swymi projektami.

Min. Byrnes oświadczył, że Stany Zjednoczone nie są związane propozycjami 4-ch ministrów spraw zagranicznych w sprawie procedury głosowania.

Punktem kulminacyjnym popołudnio-

wego posiedzenia było przemówienie ministra Mołotowa. Zaproponował on następującą poprawkę: jeżeli dany projekt nie uzyska 2/3 głosów, to zostanie on przekazany do rozpatrzenia ministrom 4-ch Wielkich Mocarstw. Mołotow oświadczył stanowczo, że nie może udzielić poparcia metodzie głosowania zwykłą większością i podkreślił, że kwestia większości jest tutaj zagadnieniem politycznym. (Przez przyjęcie zasady zwykłej większości uzyskałby blok anglo-amerykański przewagę. — Przypisek Redakcji).

Podczas debaty zabrał także głos minister Byrnes, który opowiedział się za wnioskiem premiera kanadyjskiego, aby Rada Ministrów 4-ch Mocarstw odbywała swe posiedzenia podczas trwania Konferencji.

Umowa handlowa z Francją wchodzi w życie

WARSZAWA. 5.8. (API. obl. wł.). W ramach podpisanej w Paryżu umowy handlowej polsko - francuskiej, Francja zobowiązała się dostarczyć Polsce 1.000 samochodów osobowych. Pakt ten przewiduje dostawę kwasu acetylo-salicylowego, co umożliwi produkcję aspiryny. Otrzymamy ponadto kilkaset ton towarów włókienniczych. Z ogólnej sumy obrotu 2.200 mil. franków 50 proc. przypada na surowce, 50 proc. — na maszyny. Francji dostar-

czymy 1.200.000 ton węgla i koksu. Materiały włókiennicze będziemy sprzedawać do Afryki Północnej. Na podstawie umowy Polska otrzyma 10 turbogeneratorów, 15 wielkich transformatorów, kilka ogromnych turbo-zespołów wodnych, kotły, oraz sprzęt i urządzenia na stacje wysokiego napięcia.

Umowa handlowa wchodzi w życie 10 sierpnia b.r.

Kuźnia wojny — Zagłębie Ruhry

LONDYN. 5.8. Agencja Reutersa dowiadywa się, że Francja skłonna byłaby odstąpić od swojego żądania politycznego odseparowania Zagłębia Ruhry od reszty Niemiec — pod tym warunkiem, że zostanie jej odpowiednio zagwarantowane, iż w pewnych sprawach będzie decydować tylko władza międzynarodowej komisji ustanowionej

dla kontrolowania całego obszaru. Podobno rzeczoznawcy francuscy opracowali szczegółowy plan, w którym określają istotne czynniki władzy tej komisji.

Zgodnie z tym planem miałyby ona korzystać z całkowitej swobody w dziedzinie finansów, kontroli handlu zewnętrznego, kontroli policji niemieckiej, miałyby wreszcie powołać policję międzynarodową. Zagłębie Ruhry byłoby oddzielone od Niemiec barierą „celną” — jednakże bez specjalnych opłat celnych.

Handel z resztą Niemiec byłby zupełnie wolny. Zabroniony jedynie byłby wóz pewnych surowców, co miałyby na celu zabezpieczenie przed wszelkimi próbami i odbudowy przemysłu zbrojeniowego. Komisja miałyby wpływ na finanse.

Cały ten plan odstrasza nieufność francuską wobec każdego ewentualnego rządu niemieckiego. Chociaż zatwierdzeni przez tę komisję urzędnicy — Niemcy pracowaliby „w ramach niemieckich praw” — to jednak plan ten usuwa wszelkie możliwości jakiegokolwiek kontroli rządu niemieckiego nad życiem Zagłębia Ruhry. Administracyj-

nie odcięte Zagłębie Ruhry pozostałoby ekonomicznie związane z resztą Niemiec.

Te rzeczowe zapobiegawcze środki — mające na celu umożliwienie Niemcom nadużyć — charakteryzują rolę komisji, która przez swoją ścisłą kontrolę mogłaby jednocześnie stać się czynnikiem skutecznie nadzorującym cały niemiecki przemysł. (PAP).

Przed obradami ONZ

NOWY JORK. 5.8. Przebieg prac Generalnego Zgromadzenia ONZ, które ma rozpocząć obrady w dn. 23 września, będzie następujący: Sesja trwać będzie 6-7 tygodni. W ciągu pierwszego tygodnia przewodniczący Zgromadzenia na posiedzeniach plenarnych aprecjuje stanowisko ONZ wobec zagadnień międzynarodowych i określi porządek obrad konferencji — przekazując poszczególne zagadnienia odpowiednim komisjom, które będą składać sprawozdania ze swojej pracy na plenarnych posiedzeniach.

Z ostatniej chwili

Rozmowy

polско-czechosłowackie

PRAGA. 5.8. Czechosłowacka Agencja Prasowa CTK donosi: „Wicepremier rządu Zdenek Fierlinger przyjął w piątek, jako zastępca ministra spraw zagranicznych, polskiego charge d'affaires dr. Romana Staniewicza i omówił z nim kwestie, dotyczące wzajemnych stosunków obydwu państw.

Ważą się losy UNRRA

BERN. 5.8. W dniu 5 b. m. w Genewie rozpoczęła się 5-ta sesja Rady UNRRA, na której ma być zdecydowane, czy UNRRA będzie musiała przerwać w roku przyszłym akcję pomocy Europie. Oczekuje się, że Trygve Lie weźmie udział w obradach UNRRA.

Generalny Dyrektor UNRRA La Guardia zakończył objazd krajów Wschodniej Europy. Ma on w najbliższym czasie odwiedzić Polskę. La Guardia zapowiedział, że po 1 stycznia opiekę nad uchodźcami przejmie ONZ.

Trygve Lie jest dobrej myśli

BERN. 5.8. Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie, przebywający w Szwajcarii dokonał inspekcji gmachów b. Ligi Narodów w Genewie. Przed wyjazdem do Genewy Trygve Lie oświadczył na konferencji prasowej, że jest pewny, iż 4 mocarstwa osiągną porozumienie, ma nadzieję, że przed 13 września część traktatów pokojowych będzie już podpisana i ratyfikowana.

Sprawcy wykradzenia zwłok Mussoliniego pod kluczem

RZYM. 5.8. Według oficjalnego komunikatu — policja aresztowała w Mediolanie 3 dalszych sprawców wykradzenia zwłok Mussoliniego z omen tarza mediolańskiego, w kwietniu br.

Wszyscy aresztowani są współwzawcami gazety Lotta Fascista. Policja przywiązuje do ujęcia sprawców wykradzenia zwłok Mussoliniego duże znaczenie. Jest to cios dla ruchu neofaszystowskiego.

Włosi się spieszą

RZYM. 5.8. Chociaż nie otrzymano jeszcze zaproszenia do wzięcia udziału w Konferencji Pokojowej w poniedziałek, dnia 5 sierpnia wyjedzie do Paryża część delegacji włoskiej.

DZIS

MNIEJ URZĘDNIKÓW —
— A LEPIEJ PŁATNYCH
SKÓRA I BUTY DLA WSI
SAMOÓJSTWO
POD WPLYWEM ALKOHOLU
HANDLOWAŁ ZA PIENIĄDZE
SPÓŁDZIELNI
CO UJRZAŁEM
NA WŁASNE OCZY
SPORT

Mniej urzędników, ale zato lepiej płatnych

(API) Niedawno rozmawiałem z jednym z wyższych urzędników. Objeżdżał kraj, zaglądał do starostw, urzędów powiatowych. Oto refleksje. Personel zdekompletowany, uzupełniany z konieczności siłami bardzo młodymi, dokształcającymi się, konkurencja instytucyj gospodarczych widoczna na każdym kroku.

Przelotne ptaki trudno zmusić do systematycznej pracy. Z pracowników starszych ciągle ktoś ubywa, przechodzi do handlu, przemysłu, spółdzielczości, gdzie z punktu otrzymuje wyższe wynagrodzenie. Zatrzymać siłą nie sposób, a zresztą trudno się ludziom dziwić, że pragną naprawić swój byt. Ludzie chcą żyć, wiązać koniec z końcem.

Sytuacja w administracji jest na ogół ciężka. Dochodzi do paradoksów. Czynnikiem kontrolującym, nadziedzny, będący ośrodkiem dyspozycji, jest słabiej uposażony od kontrolowanych. Sama sprawność aparatu administracyjnego w tych warunkach poczynić utykać. Inspekcje — pewno że są to rzeczy konieczne. Ale najczulsza kontrola nie zastąpi braku do brego buchallera, obeznanego z przepisami referenta, znałtego na sprawach gospodarczych pracownika. Improvizacja, choćby pełną największego zapatu, niewiele się, gdy niezbędna jest zachować wiedza, dokona.

Zagadnienie jest trudne. Rząd — jak wiadomo — podniósł wydatnie uposażenie pracowników państwowych i komunalnych, w miarę możliwości Skarbu Państwa; zbyt gwałtowna zwyczaj wydatków mogłaby zachwiać równowagę budżetu. Z drugiej zaś strony instytucje gospodarcze, nie skrepowane tak dalece, jeśli chodzi o wydatki personalne, nie ustają w zabiegach, aby siły wykwalifikowane przyskać.

W tych warunkach zrozumiałe i słuszne jest dezyderat Związków Zawodowych, aby wyrównać istniejące dysproporcje, aby zlikwidować tę bezsprzecznie szkodliwą konkurencję. Zresztą wyłudnianie się urzędów z fachowców, z ludzi posiadających długoletnią praktykę administracyjną, grozić może poważnymi komplikacjami.

Ponadto nasuwa się jeszcze kilka uwag. Czy nie udałoby się przeforsować zasady: mniej urzędników, zato lepiej płatnych, ograniczyć nadmierny rozrost pewnych agend, nadmiar czynności czysto manipulacyjnych, wędrowek pism i akt od biurka do biurka, z pokoju do pokoju.

Kształcącej się młodzieży po słokroć lepiej pomóc stypendiami, niż powierzaniem odpowiedzialnych, odrywających ją od pracy naukowej, stanowisk, wiedząc z góry, że traktuje ona zajmowaną posadę, jako zajęcie dorywcze, tymczasowe. Niewątpliwie, sama aktywność urzędów wiele by w rezultacie zyskała, choćby w postaci posiadania kadry pracowników, dla których praca zawodowa stanowi podstawę jeśli nie dostatecznej, to przynajmniej znacznej egzystencji. A ten, kto pragnie stabilizacji, musi znaleźć czas na doszkolenie, musi związać swój los z daną dziedziną administracji.

Rzecz jest warta zastanowienia, że znaczna część urzędników kosztem zdrowia w godzinach pozabiurowych w ten czy inny sposób w instytucjach prywatnych „dorabia”, co nie jest objawem zdrowym.

Na razie wypada nam oszczędnie gospodarować zasobem pracowników, zachowując niezbędną równowagę. Albowiem najlepiej zorganizowane życie gospodarcze, bez sprawnej administracji będzie siłą rzeczy kuleć. St. Ka.

100 tys. Niemców chce świadczyć o niewinności SS

NORYMBERGA. 5.8. Reuter omawia kwestię uznania sześciu organizacji hitlerowskich za przestępcze.

Zasady, na których oparta jest praca Trybunału — nie przewidują automatycznej karalności pewnych grup, czy organizacji — trzeba tutaj uznać je za przestępcze.

W konsekwencjach swoich uznanie omawianych organizacji, wyrokiem Trybunału za przestępcze, położyłoby piętno przestępczości na ogromnej, ponad trzymilionowej masie ich członków. Bezwzględnie nie można zadowolić się, jak to stwierdza prokurator Jackson, ukaraniem tylko samej „góry” — a pozostawić nietkniętą sieć organizacyjną — nie wolno nie zniszczyć tego raka hitlerizmu, który by wkrótce zdeprawował powojenną społeczność niemiecką. Należałoby stworzyć swego rodzaju listy proskrypcyjne, ustanawiające odpowiedzialność b. członków tych organizacji.

Wśród członków organizacji hitlerowskich 2 miliony stanowią SS-owcy. W odpowiedzi na „apel” Trybunału przed 3 miesiącami, ponad 100 tys. wyraziło gotowość składania zeznań, mających dowieść „niewinności” tych organizacji. Trybunał rozporządza te

raz ogromnym materiałem, zebrany w rezultacie przesłuchiwań „góry” tych 6 organizacji. Przesłuchano w różnych miejscach internowania ponad 200 przywódców SS., generałów gestapo, gauleiterów itp. od najwyż-

szych do najniższych stopni. Ponadto Trybunał posiada opracowane przez 30 zasądzonych do tej pracy więźniów niemieckich (z wykształceniem prawniczym), materiały dotyczące zeznań 50.000 internowanych.

Thorez ostrzega: Rozbicie Europy na bloki — —okazją życiową dla hitlerowców!

RZYM. 5.8. Na wielkim zebraniu politycznym w Rouen dłuższe przemówienie wygłosił Maurice Thorez. Thorez przestrzega przed błędami z okresu po pierwszej wojnie światowej, kiedy raczej pomagano Niemcom niż państwom sojusznym. Zdaniem jego pokój musi się opierać na porozumieniu wielkich mocarstw, które ponosiły największe ciężary wojny. Należy potępić próby stworzenia dwóch bloków antagonizujących, z których jeden tzn. zachodni miałby charakter buforowy. Podkreślając, że układ monachijski miał już na celu stworzenie

bloku zachodniego, Thorez stwierdza, że obecny blok byłby ukłonem w stronę trójkątów niemieckich i okazją życiową dla hitlerowców. Bezpieczeństwo Francji nie może opierać się na polityce bloków. Przyczyniając się do zacieśnienia więzów łączących wielkie mocarstwa i zwalczając politykę bloków, Francja dobrze zasłużyła sprawie pokoju.

W zakończeniu Thorez wyraził wiarę w wyniki konferencji pokojowej, która wytyczy drogę postępu i wyraża pogląd, że tajemnice produkcji bomby atomowej powinny znaleźć się pod kontrolą międzynarodową. (PAP)

Anglicy dają przykład „prawdziwej” demokracji i poszanowania suwerenności innych

LONDYN. 5.8. W związku z wysłaniem wojsk hinduskich do portu irańskiego, Basra, dla ochrony interesów naftowych brytyjskich w południowym Iranie, rząd irański wydał komunikat, w którym stwierdza, że Iran nigdy się nie zgodzi na interwencję z zewnątrz.

Zgodnie z zagwarantowaniem przez Kartę Narodów Zjednoczonych niepo-

dległości i suwerenności Iranu, rząd irański nigdy nie pozwoli na mieszanie się zagranicy w wewnętrzne sprawy irańskie.

Premier irański, Ghavam wyjaśnił dodatkowo, że w polityce zagranicznej dąży on do utrwalenia przyjaznych stosunków ze wszystkimi państwami, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczo-

nymi i Wielką Brytanią, lecz podstawą tej polityki są gwarancje Karty Narodów Zjednoczonych co do niepodległości i integralności Iranu. (PAP).

Światowy kongres studentów w Pradze

PRAGA. 5.8. Do Pragi przybywają coraz liczniejsze delegacje studentów, które w dniach 17—31 sierpnia br. wezmą udział w obradach drugiego światowego kongresu studenckiego. Prócz delegacji Związku Radzieckiego, Jugosławii i Szwajcarii, przybyły ponadto do Pragi delegacje: duńska, norweska, szwedzka, holenderska i angielska. W najbliższym czasie przybyć mają przedstawiciele młodzieży studiującej ze Stanów Zjednoczonych, Indii, Chin i Afryki. (PAP).

Sprawy Żydowskie na konferencji paryskiej

LONDYN. 5.8. Egzekutywa Agencji Żydowskiej zbiera się w dniu 5 sierpnia w Londynie, aby przedyskutować sprawę Federacji Palestyny. Szereg organizacji żydowskich przesłało Konferencji Paryskiej memorandum, w którym domaga się wprowadzenia do traktatów pokojowych specjalnych klauzul zabezpieczających prawa Żydów. Memorandum zawiera żądanie, by własność Żydów zamordowanych w czasie wojny, a nie posiadających spadkobierców została przekazana na cele osadnictwa żydowskiego. (PAP).

ZARZĄDZENIE

Ponieważ rozporządzenie Ministerstwa Zdrowia w sprawie przymusowych ochronnych szczepień przeciw durowi brzuszemu nie znajduje dostatecznego zrozumienia wśród ludności miast i zagrożonych epidemią poszczególnych powiatów i gmin, zarządzam:

- 1) Przedłużenie terminu przymusowych szczepień ochronnych przeciw durowi brzuszemu do dnia 31 sierpnia 1946 r.
- 2) Karty żywnościowe Wojewódzki Wydział Aprowizacyjny wydawać będzie z dniem 1 września tylko osobom posiadającym świadectwa szczepienia lub świadectwa zwalniające od szczepień.
- 3) W gminach rolniczych osobomnie zaszczeplonym wstrzymać wydanie wszelkich zaświadczeń urzędowych, o ile jest rolnikiem, wstrzymać wydawanie zezwoleń na przemiał, w miasteczkach zamknąć jarmarki.
- 4) „Po upływie terminu przymusowych szczepień ochronnych na danym obszarze, do szkół, zakładów naukowych, wychowawczych, jak również do pracy w urzędach, instytucjach, przedsiębiorstwach państwowych, samorządowych oraz prywatnych przyjmowane mogą być tylko osoby, które przedstawiają świadectwa o dokonanych szczepieniach ochronnych przeciw durowi brzuszemu, względnie o zwolnieniu od obowiązku szczepienia”. Opornych i uchylających się od szczepień po upływie wyznaczonego terminu pociągnąć do odpowiedzialności karnej.
- 5) Winni przekroczenia przepisów niniejszego rozporządzenia względnie zarządzeń na podstawie tego rozporządzenia wydanych, jak również winni przeciwdziałania akcji przymusowych szczepień ochronnych przeciw durowi brzuszemu, o ile z nich nie jest zagrożony surowszą sankcją z mocy innych przepisów prawnych podlegają karze aresztu do trzech miesięcy i grzywny do 3.000 zł, lub jednej z tych kar. Orzecznictwo w tych sprawach należy do władz administracji ogólnej I instancji. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

KOMISARZ I WALKI Z EPIDEMIIAMI
NA WÓJ. LUBELSKIE
Dr ST. JABLONSKI

PODPISAL
V.-WOJEWODA
Ob. SOKOŁOWSKI
3710

DYKTA.
i FORNIERY
Jezuicka 2 telefon 37-99 3650

Lublinianka w Radomiu

gra w siatkę i kosza

W sobotę i w niedzielę Lublinianka rozegrała w Radomiu rewanżowe spotkania w siatkówkę i koszykówkę. Lublinianka wystąpiła w następujących zespołach: Siatkówka żeńska — Szczawińska, Gutkowska, Kranzówna, Kaczmarkówna, Wójcikówna.

Siatkówka męska — Puchmiński, Gozdecki, Garbalski, Rudziński, Strycharzewski, Drewnowski.

Koszykówka przyniosła Lubliniance nie-

baj (obrona), Rudziński, Kutyś, Gozdecki, Puchmiński, Garbalski (atak).

Pierwszego dnia lubliniancy spotkali się z Radomskim Kołem Sportowym i „Radomiakiem”, wygrywając obydwie spotkania w siatkówkę 2:1.

Koszykówka przyniosła Lubliniance nieznaczny porażkę, przy różnicy jednego punktu po 10-minutowej dogrywce 27:28, mecz w przepisowym czasie dał wynik 26:26. Należy zaznaczyć, że gracze lubelscy byli przemęczeni podróżą i nieprzespaną nocą, gdyż nie uzyskali w Radomiu noclegu.

Drugiego dnia Lublinianka miała znacznie trudniejsze zadanie, gdyż spotkała się z reprezentacją Radomia, złożoną z najlepszych zawodników Okręgu. Lubliniancy wygrali jednak wszystkie spotkania: siatkówkę żeńską i męską po trzysetowej walce, koszykówkę męską 37:10 (14:8).

Z siatkarzy w sobotę najlepiej spisywał się K. Strycharzewski, drugiego zaś dnia

— Garbalski i Puchmiński. W pierwszym meczu najwięcej koszy zdobył Rudziński, w drugim — Gozdecki. Obrona lubelska — pewna i z meczu na mecz coraz bardziej zgrana.

Dośkonale wypadła młodzież. Wójcikówna. Z Radomia wyróżnić należy Kaci morzica i Nawrotową (atakówka), oraz 17-szykarza Wrońskiego.

Zainteresowanie zawodami duże, zaszczylił je swoją obecnością Prezydent m. Radomia. W sobotę piłkarze czeszy CAFC, którzy właśnie byli w Radomiu, głośno dopingowali Lubliniankę.

Znane siatkarki lubelskie: Emilia Szczawińska, Zofia Gutkowska, Anna Kaczmarek, Bogumiła Wójcik, Janina Kranz i Stanisława Kiszczowska, zasiliły sekcję piłki ręcznej WKS, Lublinianka.

Garbarnia (Lublin) — Sparta (Zamość) 2:1 (1:1)

W niedzielę bawiła w Zamościu lubelska Garbarnia, która po żywej i ciekawej grze odniosła zwycięstwo nad A-klasową Spartą. Bramki dla Garbarni zdobyli: Wichary i Kurtz. Wyróżnił się Dromadkiewicz. Honorowy punkt dla Sparty uzyskał lewy łącznik.

Lublinianka 1 b — K.S. L.S.S. 4:0 (2:0)

W przedmecznej niedzielnej rezerwa „Lublinianki” pokonała po słabej grze LSS. W drugiej połowie LSS miał okazję do uzyskania honorowego punktu. Bramki strzelili: Jezierski — 2, Dybowski, Miłkosiński — po 1. Sędziemu, ob. Kobiłko brak jeszcze rutyny.

GOSPODA SPÓŁDZIELCZA „WISŁA”

ul. Krakowskie Przedmieście 59

Po gruntownym odnowieniu zostanie otwarta i oddana do użytku P. T. Publiczności w dniu 5 sierpnia 1946 roku przez Lubelską Spółdzielnię Spożyców (lokal restauracyjny czynny od g. 17 — 22).

W godz. od 12 do 16 wydajemy obiady urzędowo z 2-ch dań [z chlebem] à 50 zł.

Oraz obiady z 2-ch dań à 25 zł — dla urzędników państwowych i Samorządowych, przydzielonych przez Miejski Urząd Apropowacji

3606

Co ujrzymy w sierpniu na srebrnym ekranie w Lublinie?

W sierpniu na ekranach lubelskich ujrzymy szereg ciekawych filmów angielskich i radzieckich. Już od wczoraj kino „Apollo” wyświetla film produkcji angielskiej pt. „Bella Donna”. W najbliższym czasie ujrzymy jeszcze trzy inne filmy produkcji angielskiej: „Nasze okno”, „Nieuchwytny Schmidt” i „Fiełma pieś”. Prócz filmów angielskich kina lubelskie będą wyświetlać i ciekawe filmy produkcji radzieckiej. Amatorzy filmów polskich mogą się pocieszyć: już napewno we wrześniu będzie gotowy dawno oczekiwany film pt. „Zakazane piosenki”. Jak szybko dojdzie on do Lublina, jeszcze nie wiadomo, ponieważ najpierw ukaże się w większych miastach Polski, jak Warszawa i Łódź.

Sport w kilku wierszach

— Międzypaństwowe zawody lekkoatletyczne pomiędzy Finlandią i Szwecją zakończyły się wysokim zwycięstwem Szwecji 114,5 pkt. 68,5 pkt. Szanse lekkoatletów szwedzkich w Oslo są znaczne.

— „Partyzant” jugosłowiański zwyciężył piłkarską reprezentację Leningradu 2:1.

— Wielokrotna mistrzyni świata w łuczniczo Janina Kurkowska-Spychajowa, weźmie udział w międzynarodowych zawodach łuczniczych w Sztokholmie dnia 6 bm.

— Wkrótce przyjeżdżają do Polski mistrzostwa drużyna bułgarska „Lorski”. Bułgarscy piłkarze wystąpią w Warszawie, w Łodzi, w Krakowie, w Katowicach.

— Podobno Związek Radziecki ma skorzystać z zaproszenia Norwegii i wysłać reprezentację męską i kobiecą na lekkoatletyczne mistrzostwa Europy do Oslo.

— Walasiewiczówna wylatuje 13 sierpnia samolotem z Nowego Jorku, udając się na mistrzostwa do Oslo.

— Na mistrzostwach Warszawy dnia 3 i 4 sierpnia Jasieńska odległa w kul (poza konkursem) 11,02, Kotwiczówna, którą krakowski „Start” nazywa lublinianką, skoczyła w wyż 140 cm. Wyniki męskie są słabe.

— Na wyróżnienie zasługuje wynik Gierutty w kul (14,07) i w bęgu 110 m. p. 16,4 sek. Drużynowo na pierwszym miejscu jest „Syrena” przed „Legią” i „Strą”.

— Rekordzista Polski w skoku o tyczce Sznajder (śląsk), wznowił trening. Pod czas próbnych skoków gładko przeszedł wysokość 3,80.

— Cholewa, prawy łącznik krakowskiej „Wiśły” przenosi się na śląsk, gdzie prawdopodobnie zasił AKS (Chorzów).

— Na liście 10 najlepszych lekkoatletów polskich figurują dwaj młodzi sprinterzy z Zamościa — Skwarek i Ryś z wynikiem 11,4 sek. na 100 m.

Uczczenie pamięci

bohaterskiej kobiety — powstańca

Zakład Antropologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej ma zamiar w najbliższym czasie wydać drukiem pracę naukową ś.p. Marty Wojciechowskiej, która zginęła bohaterską śmiercią na barykadach Warszawy, walcząc z bronią w ręku przeciwko niemieckim najeźdźcom. Była ona młodą, rokującą piękne nadzieje absolwentką, wykazującą duże zdolności w studiach antropologicznych. Pozostała po niej spuścizna w postaci pracy, napisanej w 1939 roku, którą zachowała się w rękopiśmie. Obecnie praca ta będzie ogłoszona drukiem. Kierownik Zakładu Antropologii tego Uniwersytetu pragnie jednak opatrzyć tę pracę wstępem, charakteryzującym piękną postać Autorki. Niestety, brak mu zu-

pełnie bliższych danych, wiadomo jest jedynie, że ś.p. Marta Wojciechowska w czasie okupacji wyszła za mąż, ale jak brzmiało jej nowe nazwisko, tego, niestety, nikt z pracowników Zakładu nie pamięta. Ponieważ mąż ś.p. Marty Wojciechowskiej mieszka obecnie w Lublinie, proszony jest gorąco o osobiste zgłoszenie się do Kierownika Zakładu Antropologii, Prof. Dr. Jana Mydlarskiego, celem porozumienia się w tej sprawie.

MYDŁO „SIEW”

w znanej jakości do nabycia we wszystkich sklepach

Fabryka:

Lublin, Przemysłowa 22

Teł. 36-23

3129

Felieton na czasie

bo o lubelskich autobusach

Psiakrew!... znowu lipał. Znowu bez głowy zrobiona sprawa... Denerwuję się coraz więcej stojąc na przystanku Miejskich Autobusów przy ul. Zemborzyckiej. Mieszkam w sąsiedztwie — w Abramowicach, a pracuję w śródmieściu. Skromny pracownik państwowy: 1.500 zł miesięcznie i karty żywnościowe I kat. (Przepraszam, na sierpień jeszcze kartka odzieżowa). Spieszę się do biura. Pierwszy autobus Nr 4 odchodzi z ul. Zemborzyckiej za wcześnie: o godz. 7 min. 10, tak, że w biurze mogę być za wcześnie, bo już o 7 min. 35 — taki gorliwy nie jestem, pojedę drugim: o 7 min. 45... Ba, ale wtedy się spóźnię do biura, skoro dojeżdżę o 8.10 autobus (o ile nie się nie zdarzy) znajdzie się przed Poczta. Listy obecności już nie podpiszę, narazę się na takie czy inne konsekwencje...

Wybieram jednak tę drugą możliwość komunikacyjną. Spóźnię się 10—15 minut — pensji też punktualnie 1-go nie dostaje. Ten argument zdecydował.

Wsiadam — jedziemy. Spróbujmy małego wywiadu z konduktorem?

— Obywatelu konduktorze, czemu tak późno wyjeżdżamy, spóźnię się do biura...

— Nie pańska rzecz, taki jest rozkład jazdy.

Przynajmniej krótko i wczelawo. Istotnie, cóż winien konduktor, że czynnik wyższe, układając rozkład jazdy, nie uważały za stosowne wziąć pod uwagę takiej drobnej sprawy, jak przystosowanie rozkładu jazdy do potrzeb świata pracy.

Nerwy w garści! Jedziemy dalej. Mijamy tunel i skręcamy na ruchliwy punkt targowy przy Dworcu Kolejowym. Auto-

bus sunie powoli, dostojnie usiłując wykaraskać się jakoś z pomiędzy tłoczonych ludzi, straganów i furmanek. Podziwiam spokój i wprawę kierowcy, ale to zółwie tempo: krowami jechałoby się chyba nie wolniej. A czas mija...

— Obywatelu konduktorze (próbuję raz jeszcze, bo z kierowcą rozmawiać nie wolno), czy musicie jechać właśnie tędy, czy nie łatwiej i prędzej byłoby?...

— Taka jest trasa jazdy!

Ha, dziej się wola... Dyrekcji MKS! Może tak i trzeba? Ale po diabła podjeżdżamy pod Dworzec Kolejowy? Po ciągu żadnego o tej porze nie ma... Aha, trasa jazdy. Szkoda mrugać! O godz. 8 min. 10 stanęliśmy pod Poczta. Wsiadam, walę do biura.

Ale, jak tu pracować, kiedy męczą człowieka takie np. sprawy: uruchomienie autobusów to, istotnie, wyczyn nielada, tylko ten „rozkład jazdy”, ta „trasa jazdy” i ta cena za przejazd. Mamy wprawdzie zniżkę: 10 zł za bilet, ale miesięcznie przy jeździe z domu do biura i z powrotem muszę przewidzieć w moim

budżecie miesięcznym kwotę 520 zł (cztery niedziele, to czysty zarobek), a moje pobory wynoszą zł 1.500 miesięcznie. Ja przynajmniej zarabiam, a jak sobie poradzi młodzież szkolna, szczególnie ta najbiedniejsza?

W rezultacie moich rozważań piszę wniosek do Dyrekcji MKS:

1) Dostosować rozkład jazdy autobusów do potrzeb świata pracy, z tym, że jedni pracownicy zaczynają pracę o 8-ej, inni o 7-ej.

2) Zrewidować obecne trasy jazdy autobusów z pominięciem niepotrzebnych odcinków drogi.

3) Oznaczyć tablicami przystanki autobusów z uwidocznionym na tablicach rozkładem jazdy.

4) Przewidzieć minimalną 5-złotową opłatę za jeden przejazd dla pracowników państwowych i samorządowych, oraz młodzieży szkolnej.

5) Wniosku mojego nie wrzucić lekomyślnie do — kosza.

Gozdawa

Lublin przed 45-ciu laty

Niewiele zapewne mieszkańców Lublina przypomina sobie te czasy. Na Krakowskim Przedmieściu, będącym jak i dzisiaj centralną arterią miejską, kursowały wtedy parokonne dorożki — jednokonne „dryndy“ uważane były w owych czasach za coś gorszego. Oddajemy głos „Lustrowanemu Przewodnikowi po Lublinie“ z roku 1901:

„Miasto z należącymi doń przedmieściami, oraz trzema podmiejskimi folwarkami, zajmuje wogóle przestrzeń 1.541 morgów, przętów 167(!).“

Z powyższej ilości zajęte jest pod grunt orny(!) morgów 585, pod domy, budynki, sady i ogrody morgów 780, reszta zaś zostaje pod łąkami, rzekami i stawami, pod omentarzami i nieużytkami.“

Dalej „Informator“ podaje, iż z zasiewów w r. 1899 zebrano tyle, a tyle to „korców“ zboża, kartofli itp. „Inwentarz żywy utrzymywany był następujący: koni 627, krów 149, owiec 36, świń 290, kóz 48“.

„Przy dobrym gatunku ziemi i odpowiednich warunkach mogłoby w Lublinie ogrodnictwo znaczące przynosić dochody, lecz skutkiem braku troskliwości, w smutnym znajduje się stanie“ — stwierdza z ubolewaniem autor przewodnika.

Dowiadujemy się, iż „mieszkańcy Lublina przeważnie trudnią się handlem i przemysłem“. Na terenie miasta istnieje 2.503 sklepów i zakładów. Jest też dużo rzemieślników „opłacających do kasy miejskiej kanon, czyli opłatę od proceduru“. W Lublinie pracuje: 101 szewców, 76 krawców, 69 rzeźników, 68 piekarzy, 19 zegarmistrzów, 18 fryzjerów(!), 2 piwowarów(!), dalej 8 akuserek itd. itd. Wszystkich „opłacających kanon do kasy miejskiej procedurzystów i profesjonalistów było w roku 1899 — 1.533“. Z innych zawodów na terenie Lublina praktykuje 33 lekarzy, 17 „adwokatów prysięgłych“, 4 dentyści, 6 „budowniczych i inżynierów“ itd.

Wyliczając zakłady przemysłowe i ich produkcję, autor stwierdza z żalem, iż „nie jest zbyt obszerna“. Dowiadujemy się, iż w mieście istniało 7 drukarni i litografii“.

Ludność miasta jest podzielona na stałą i „niestałą“. Pierwsza wynosi 38.424 (w tym 20.901 kobiet, czyli o 3.377 więcej niż mężczyzn), druga — 18.813 (w tym 9.821 kobiet). Razem Lublin liczy 57.237 mieszkańców. Nie znając ilości domów i izb mieszkalnych, trudno jest powiedzieć, czy już wtedy cierpiał Lublin na głód mieszkaniowy. Napewno jednak nie było Wydziału Kwaterunkowego.

Na terenie miasta znajduje się 7 aptek, 8 cukierni, 9 hoteli i zajazdów itd. Co do tych ostatnich autor zachwala „Hotel Polski“ na Kapucyńskiej, który posiada „bardzo dobrą restaurację“, „Wiktoria“ i „Europejski“ na Krakowskim Przedmieściu. Restauracji jest wiele. Autor wymienia restaurację w gmachu Teatru „na dole“, oraz Gospodę „naprzeciw Bernardynów“. Mężczyźni — antyfemiści mogą odwiedzić winiarnię Błaszyckiewicza, która posiada „dobre wino i pokój osobny dla mężczyzn obok sklepu“. Naprzeciw Placu Litewskiego znajduje się „gmach pocztowy“ — „tamże Oddział Telegraficzny i Telefon, który jest też w wielu sklepach, cukierniach itd.“

Lublin posiada w tym okresie 2 teatry: jeden — obecny Teatr Miejski, drugi zaś „Teatr Letni“ przy ul. Zamojskiej — „zimą trochę niedogodny dla oddalenia od miasta, zwykle na cyrk zajmowany, latem dość chętnie nawiedzany przez publiczność“. Na terenie miasta wychodzi pismo pt. „Gazeta Lubelska“ (rok zał. 1876).

Opisując wygląd miasta i jego ulice „Informator“ stwierdza: „Serce dzisiejszego Lublina, punktem, gdzie się życie jego ogniskuje i skąd się rozchodzi, jest Krakowskie Przedmieście. Tu panuje naj-

Kuklux-Clan zwyciężył

Kuklux-Clan? Właśnie — wcale poważna organizacja. Ma swój program. Wcale bogaty i wcale — „humanitarny“. Organizacja występuje przeciwko nie-Amerykanom (naturalizowanym obywatelom amerykańskim), Żydom, katolikom i Murzynom, przeciwstawiając się wszelkim próbom postępowej części społeczeństwa amerykańskiego w kierunku przyznania praw ludzkich i obywatelskich Murzynom, którzy stanowią poważny procent ludności Ameryki.

Kiedy parę dni temu na ostatnim przed wakacjami letnimi posiedzeniu Kongresu USA demokraci Adam Clayton Powell, jedyny Murzyn, zasiadający w Kongresie, zgłosił projekt ustawy znoszącej wszelkie ograniczenia rasowe (albo związane z kolorem skóry człowieka) w autobusach, kolejach, teatrach, hotelach i innych miejscach publicznych, akeję Powella stopedowali Ku-Klux-Klanowcy i dyskusję nad projektem odroczone do następnej sesji.

Skąd bierze się w tym kraju demokratyzm, w którym hasła postępu nie są pustymi frazami, tyle zacofania, jakichś „arystokratycznych“ i — faszystowskich kategorii myślenia? Sprawa to nie nowa i mająca już swoją wcale bogatą literaturę.

Dziki Zachód i Sędzia Lynch

Dawno już temu na tzw. „Dzikim Zachodzie“ Ameryki Północnej panowały stosunki podobne wcale do tych, jakie obserwujemy dzisiaj na terenie niektórych naszych powiatów. Żyli na Zachodzie Ameryki od lat szeregu farmerzy trudniący się hodowlą i handlem koni. Olbrzymie tabuny koni wypasaly, pod dozorem cowboy'ów, niezmierzone stepy amerykańskie. W sąsiedztwie ranch farmerskich, w miejscach trudno dostęp-

nych, w lasach kryły się bandy koniokradów, dające się spokojnym farmerom dotkliwie we znaki. Bandy koniokradów napadały z bronią w ręku osady i farmy i sterroryzowały mieszkańców i dzorców, uprowadzając całe tabuny koni.

Chcąc zabezpieczyć spokojnych osadników rząd amerykański ustanowił coś w rodzaju sądów doraźnych. Oto w r. 1700 niejaki John Lynch, z zawodu sędzia, uzyskał w stosunku do przestępców nieograniczone prawo kary. Prawo to dotyczyło również niewolników, którymi byli — Murzyni. Skończył się (po prostu umarł) sędzia Lynch, ale pozostała po nim „sytuacja“ lynchu.

Lynchowanie

Lynch (po angielsku: lynching), to pozasądowe ukaranie przestępcy przez wzburzony tłum; najczęściej połączony był z tym zwyczajem kary bezpośredniej z torturami, a następuje przeważnie bezpośrednio po dokonaniu przestępstwa. Dzisiaj lynch stosowany bywa, od czasu do czasu w stanach południowych Ameryki Północnej. Dlaczego właśnie przeciw Murzynom? Odpowiedź na to pytanie kryje się w swoistej „teorii ras“.

Błękitna krew

Dzisiaj jeszcze, po tylu rewolucjach społecznych, jakie dokonały się na całym świecie w ciągu ostatnich wieków, pewne warstwy społeczeństwa amerykańskiego chorują na „błękitną krew“. O ile jednak np. u nas taka „błękitna“ krew płynie w żyłach hrabiów, książąt itp., amerykańska błękitna krew płynie w potokach pierwszych transportów deportowanych z Anglii do Ameryki. W pewnych sferach kultury amerykańskiej przez tzw. „dobre pochodzenie“ rozumie się właśnie pochodzenie od owych angiel-

skich przymusowych kolonistów, często kryminalistów.

Obok takiej „ideologii rasowej“ istnieje inna: nienawiść w stosunku do ludzi o skórze czarnej. O ile pochodzenie od pradziada Indianina nie przynosi żadnej ujmy, pochodzenie od ojca Murzyna jest hańbą, jest powodem do społecznego napiętnowania. To samo odnosi się do mieszance rasowego.

Ileż na tym tle tragedii grupowych i jednostkowych. Teoria dziedziczności powiada wyraźnie, że pewne cechy fizyczne (obok duchowych) dziedziczy się po przodkach w drugim i trzecim pokoleniu. Ktoś rodzi się z ojca i matki — białych, ale dziadek i babka byli Murzynami, względnie jedno z nich należało do rasy czarnej. Do lat około 17 młodzieniec jest całkowicie biały i cieszy się pełnią praw ludzkich i obywatelskich. Niestety, po 18 roku życia stwierdza, że włosy jego zaczynają się kręcić wargi pęcznieją i odwijają się, paznokcie błękitnieją. Rodzi się na jego ciele znak piętna.

Nie wolno mu przebywać razem z białymi w publicznych miejscach, jest on wyjęty z praw towarzyskich, które obowiązują białych, i skazany na przebywanie w murzyńskim ghetto — jak Harlem w Nowym Jorku.

Ci, którzy przyczynili się do odroczenia wniosku Adama Clayтона Powella, to są ci sami, którzy popierali antystrikę — bill Trumana, który chce nie tylko utrwalenia dyskryminacji Murzynów, lecz też wprowadzenia rewolucji dla swoich białych współbraci, amerykańskich robotników.

Co ujrzałem na własne oczy

Bawiący w Polsce z wycieczką młodzieży angielskiej posel do Izby Gmii — Thomas złożył, po zwiedzeniu szeregu miast i ośrodków na terenie całego kraju, następujące oświadczenie:

O Polsce nie wystarczy czytać, czy słuchać. Polskę trzeba zobaczyć.

Są w Anglii ludzie, którzy upierają się przy twierdzeniu, że odzyskane ziemie zachodnie Polski są opustoszałą pustynią. Byłem na ziemiach zachodnich, widziałem je na własne oczy i rozmawiałem z tamtejszymi ludźmi. Zastanawiam się, jak tu pogodzić panujące w Anglii przekonanie o „pustyni“ z falującymi łanami zboża? Jak pogodzić opowiadanie o bezludziu na ziemiach odzyskanych — z huczącymi fabrykami, z wzorowo prowadzonymi gospodarstwami, z prosperującymi sklepami?

Gdy wrócę do Anglii, opowiem nie mniej i nie więcej, niż widziałem na własne oczy. To, co widziałem, przeszło moje oczekiwania. W najsmielszej fantazji nie wyobrażałem sobie, jak zniszczona jest Polska, ale też nawet przy moim szczerze przyjaznym i serdecznym stosunku do waszego kraju — nie przypuszczałem, że przez tak krótki okres, jaki dzieli nas od zakończenia wojny — dokonano tak potężnego dzieła na drodze odbudowy i polepszenia bytu.

Gdy zwiedzałem Oświęcim — uświadomiłem sobie dopiero, że są sprawy, których nikt, kto ich nie przeżywał — nie jest w stanie wyobrazić sobie nawet w przybliżeniu.

To, co przeżyła Polska, winno pchnąć ludzi do tworzenia takiego świata, w którym nie ma drutów kolczastych i obozów koncentracyjnych. Wkład Polski dla siebiejszej w budowę tego świata jest oczywisty. Pragnąłbym — powiedział na pożegnanie p. Thomas — aby naród angielski więcej widział o Polsce i aby oba nasze narody łączyła prawdziwa przyjaźń.

Wszyscy Czytelnicy „Gazety Lubelskiej“ biorą udział w konkursie

„Kto jest najpopularniejszym sportowcem Lublina?“

UWAGA!

Kupon konkursowy w jednym z najbliższych numerów. Cenna nagroda dla zwycięzcy w konkursie.

Nagrody pocieszenia dla uczestników. Czytajcie uważnie „Gazetę Lubelską“ dnia 7 sierpnia!

Niewidome dziewczęta zdają maturę

Ośrodek rolny Zułów w pow. krasnostawskim jest równocześnie Państwowym Ośrodkiem Szkolenia i Pracy dla Niewidomych Kobiet. Zułów — to filia znanego zakładu w Laskach pod Warszawą. W chwili obecnej w Zułowie przebywa około 20 kobiet. Pomagają one w gospodarstwie domowym, pracują w ogrodzie i polu, a przede wszystkim — uczą się. W roku ubiegłym 5 spośród mieszkanki Zułowa zdało małą maturę. W roku bieżącym ukończyły one I-szą klasę liceum. Niewidome eksternistki złożyły egzaminy

w gimnazjum SS. Urszulanek w Lublinie. Wszystkie zdały egzamin z wynikiem bardzo dobrym. W końcu tego roku dzielne dziewczęta przygotują się do dużej matury, którą również na pewno zdadzą. Niewidome entuzjastki nauki nie chcą skończyć tylko i a gimnazjum. Halina Malczykowa ma skłonność filozoficzną, zdolność do języków i po zdaniu matury ma zamiar kształcić się na uniwersytecie. Zofia Bobrowska chciałaby oddać się studiom przyrodniczym. Zofia Wojciechowska będzie kształcić się w pedagogice. Podobne zamiary ma jej koleżanka Irena Beneszówna. Pośród dziewcząt polskich znalazła się także Rosjanka, Tatiana Cupa, która nie dała się wyprzedzić swym polskim koleżankom i daży także do dużej matury, a później chce studiować matematykę i fizykę. Zakład w Zułowie stara się o uzyskanie kredytów, aby umożliwić pobyt większej ilości niewidomych kobiet.

w gimnazjum SS. Urszulanek w Lublinie. Wszystkie zdały egzamin z wynikiem bardzo dobrym. W końcu tego roku dzielne dziewczęta przygotują się do dużej matury, którą również na pewno zdadzą. Niewidome entuzjastki nauki nie chcą skończyć tylko i a gimnazjum. Halina Malczykowa ma skłonność filozoficzną, zdolność do języków i po zdaniu matury ma zamiar kształcić się na uniwersytecie. Zofia Bobrowska chciałaby oddać się studiom przyrodniczym. Zofia Wojciechowska będzie kształcić się w pedagogice. Podobne zamiary ma jej koleżanka Irena Beneszówna. Pośród dziewcząt polskich znalazła się także Rosjanka, Tatiana Cupa, która nie dała się wyprzedzić swym polskim koleżankom i daży także do dużej matury, a później chce studiować matematykę i fizykę. Zakład w Zułowie stara się o uzyskanie kredytów, aby umożliwić pobyt większej ilości niewidomych kobiet.

„Volksdeutsch“, który wydał największą tajemnicę hitlerowską

W całym kraju odbywających się przed sądami polskimi procesów rehabilitacyjnych (przeprowadzonych na wniosek b. volksdeutschów), przejawia się jednoznaczność argumentów uzasadniających prośbę o rehabilitację. Od tego starego odbija wyraźnie proces rod. in. Kriegerów, jaki ma miejsce w Bydgoszczy. Sąd rehabilitował całą rodzinę b. volksdeutschów Kriegerów, opierając się na niezbitych faktach, że Kurt Krieger, będąc volksdeutschem formalnie, służył faktycznie Polsce i jej sojusznikom.

Kurt Krieger, jako żołnierz armii niemieckiej, pracował w warsztatach, w których sprawdzano mechanizmy sterowe pocisków rakietowych V-2. Mając dostęp do fabryki tajemniczej broni, przy której pomocy Hitler chciał świat cały do nog swoich rzucić, porobił Kurt Krieger, z narażeniem własnego życia, szkice syntetyczne zakonstruowanej fabryki i szkice te przywiózł do Bydgoszczy. Przewieziona z Bydgoszczy do Warszawy szkice te dostały się samolotem alianckim, który lądował pod Falenicą, do Londynu. W kilka dni później bombowce brytyjskie zrównały fabrykę z ziemią.

Czyn Kurta Kriegera — volksdeutsche odbiegał od postępowania tysięcy volksdeutschów tak daleko, że zasługuje on na chwilę uwagi.

Inni sprzedawali się

Nikommu z nas, kto przeżył lata okupacji niemieckiej, nie trzeba wyjaśniać, kim byli volksdeutsche w ogóle. Pamiętamy wszyscy tę bandę wyrzutek naszego społeczeństwa, rekrutującą się bądź to z oddawna wśród nas żyjących i działających na rzecz Niemców szpiegów z polskimi dowodami, bądź też volksdeu-

tachów koniunkturalnych, którzy sprzedawali się za bułki z masłem, kielbasę i cukierki. Która z tych dwóch kategorii była dla nas w okresie okupacji bardziej szkodliwa, wyjaśnia kiedyś specjalne badanie. Bardziej plugawa i bardziej obydna była grupa druga. To były rodzime żmije na naszym polskim wyhodowane łonie, to byli plugawcy i szubrawcy, jakimi są zawsze wszelkiego rodzaju renegaci, zaprawieni. Dla tych żywcem zawsze i żywym największą pogardę, tym przysięgaliśmy w duchu należało im zapłacić. Czy przysięgę tych dotrzymaliśmy i dotrzymujemy? Hej jeszcze gadzin volksdeutschowskich ukrywa się w samej Polsce, ile ich ukrywają świadomie sami Polacy! Naród polski nie był i nie jest mściwy, ale plugawo wytepić musimy. Im korniej pełza gał niemiecki u stóp naszych teraz po kłęcz Niemiec, tym skwapliwiej należy go dobić! Taka powinna być nasza reguła — ale reguły mają wyjątki.

Volksdeutsche z konieczności

Wśród tysięcy tych, którzy przyjęli volksdeutschostwo, były nie tylko zwykłe, zdecydowane kanalie. Znany przecież dość liczne przypadki, że volksdeutschostwo przyjmowali ludzie skądinąd przyzwyczajeni, dobrzy Polacy — zmuszeni do tego haniebnego kroku różnym, bezradziejnymi sytuacjami życiowymi. Przyjęciem volksdeutschostwa ratowali się przed niechybną śmiercią ludzie, którzy grozie śmierci nie uciekali, czy nie mogli przeciwstawić swojego bohaterstwa.

W stosunku do tej kategorii ludzi, którzy stawiając się formalnie Niemcami, pozostali w gruncie rzeczy Polakami i postępowaniem swoim tę swoją polskość akcentowali, musimy zastosować inną metodę oceny ich „zdrady narodowej”, aniżeli w stosunku do pierwszej kategorii volksdeutschów. Nawet — wśród zgrai granatowych policjantów zdarzały się jednostki, którym należy się dzisiaj krzyż zasługi za dziesiątki Polaków uratowanych przez nich od śmierci, czy obozu koncentracyjnego.

Samobójstwo pod wpływem alkoholu

Wiele się pisze i mówi o zgubnym wpływie alkoholu, używanego w nadmiernej ilości. Powstają specjalne Ligi Antyalkoholowe; wiele organizacji, jak np. Harcerstwo w swoich statutach zabrania picia wódki i prowadzi agitację w tym kierunku. Niestety usiłowania te, zmierzające do uszlachetnienia ogółu o szkodliwym wpływie alkoholu, nie odnoszą pożądanego skutku.

Działanie alkoholu (nie mówi się o wypiciu jednego, czy dwóch kieliszków wódki przy okazji) jest różne. Są ludzie, którzy po wypiciu sąają się dobrodusznymi, weseli, inni znów urządzają awantury, zdarzają się również wypadki, że człowieka pod wpływem alkoholu zaczynają trapić myśli o samobójstwie. Z takim właśnie wypadkiem mamy do czynienia.

30-letni Bolesław O. przed kilkoma laty ożenił się. Pożycie jego z żoną było uważane za wzorowe. Dbał on o wychowanie dzieci i o potrzeby rodziny. Pan O. lubił jednakże pić. Po wypiciu wódki myślał stale o samobójstwie, o czym opowiadał swoim kompanom. Gdy wytrzeźwiał, stawał się przykładnym mężem i ojcem, któremu myśli samobójcze były absolutnie obce. Pewnego dnia, będąc w stanie nietrzeźwym, usiłował się powiesić, w czym przeszkodził mu jednak przyjaciel.

W niedzielę, dn. 4 b.m. po dłuższej pi-

„Niby Volksdeutsche“ — bohaterzy

Trzecią grupę volksdeutschów stanowili tacy, jak Kriegerowie. Podpisali listę z premedytacją, z pełną świadomością, że pod płaszczykiem przynależności do narodu niemieckiego służyć będą sprawie Polski i dla niej pracować. Z narażeniem życia swojego i swoich najbliższych podejmowali trudne zadania, wykonywali je wśród piętrzących się trudności i niebezpieczeństw. Nie było ich wielu, w żadnym razie nie tylu, ile dzisiaj — po bankructwie krótkowzrocznej polityki zapierania się własnej narodowości — takimi właśnie pragnie się przedstawić. Były to rzadkie bohaterskie wyjątki, ale wyjątki takie były i do nich właśnie należą Kriegerowie, szczególnie Krieger Kurt i jemu podobni. Krieger Kurt, który miał wszystkie warunki, by wyzyskać koniunkturę, nie zapomniał ani na chwilę, że urodził się Polakiem. Czy Kurt Krieger zasłużył tylko na rehabilitację, będącą, jakże często, udziałem tych, którzy nawet na to nie zasłużyli?

Kredyty inwestycyjne dla rolników lubelskich

Jak doniosła w swoim czasie „Gazeta Lubelska“, z ogólnej sumy 74 mil. złotych kredytów inwestycyjnych dla rolników, przypada na województwo lubelskie 5.700.000 zł, w tym na podniesienie hodowli bydła 2 i pół mil., trzody 1 mil., owiec 250 tys., drobiu — 200 tys., pszczoł — 1 mil., ryb — 300 tys., jedwabników — 300 tys. i na budowę silosów — 150 tys. zł. Ze wszystkich tych kredytów mogą korzystać i drobni rolnicy (z wyjątkiem kredytu na podniesienie hodowli drobiu, który jest przeznaczony wyłącznie dla Izby Rolniczej).

Warunki udzielenia kredytu są następujące: okres spłaty nie może przekraczać 3 lat. Oprocentowanie: 2 proc. ponad stopę dyskontową Narodowego Banku Polskiego (która wynosi obecnie 6 i pół proc. rocznie). Zabezpieczenie kredytu: skrypty dłużne, poręczone przez dwóch żyrantów. Kredytobiorcy zobowiązują się przedstawić dowody stwierdzające fakt dokonania inwestycji (rachunki lub zaświadczenia urzędów gminnych, Biura Rolnego, Związku Samopomocy Chłopskiej). Bliższych informacji udziela Państwowy Bank Rolny, Oddział w Lublinie.

Mydło „JAWA“ i „PLON“

Doskonałej jakości

Do nabycia w każdym sklepie

Lubelskiej Fabryki Mydła.

LUBLIN, Przemysłowa 5

Przedstawiciel: Litwiński, Lubartowska 8

1771

Skóra i buty dla wsi

LÓDŹ, 5.8. W ramach „Akcji Wielebnej“ Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego przygotowuje asortyment towarów przeznaczony dla mieszkańców wsi. Do rozdziału zostało przeznaczone: 85 ton skór twardych (spodowych), 42 tony skór miękkich (wierzchnich), 60.000 par obuwia tekstylnego (aksamitki). Akcja została powierzona Centrali Zaopatrzenia i

Zbytu Przemysłu Skózanego, która posiada aparat rozdzielczy w postaci sklepów „Bata“, znajdujących się prawie we wszystkich miastach wojewódzkich, powiatowych i mniejszych miasteczkach tzw. jarmarkowych, do których dociera każdorazowo okoliczni rolnik. Rozdział skóry i obuwia ma być dokonany procentowo a. w woj. poznańskie otrzyma 9 proc., rzeszowskie — 8 proc., łódzkie — 9 proc., lubelskie — 12 proc., pomorskie — 7 proc., kieleckie — 9 proc., szचेцинskie — 3 proc., śląsko-dąbrowskie — 5 proc., krakowskie — 9 proc., gdańskie i olsztyńskie — 3 proc., białostockie — 5 proc., wrocławskie — 4 proc., warszawskie — 10 proc. 7 proc. stanowi rezerwę interwencyjną. Jedna osoba będzie miała prawo zakupić pół kg skóry twardej i 30 cm kw. skóry wierzchniej. Przygotowania do rozdziału są już tak posunięte, że wydawanie skóry rozpocznie się w sierpniu.

Co było wczoraj?

— Sekretariat ONZ rozpoczął wydawanie tygodnika, zawierającego artykuły delegatów do ONZ, sprawozdania z posiedzeń, raporty itp.

— Dnia 29 września br. odbędzie się we Francji referendum ludowe w sprawie nowej konstytucji.

— W całej Krajinie Julijskiej odbywają się wiece protestacyjne, na których ludność domaga się przyłączenia do Jugosławii.

— Rząd rumuński zamierza wysiedlić 30 tys. Węgrów, zamieszkujących Transylanię, którzy nie figurują na rumuńskiej liście optantów.

— Generalny dyrektor UNRRA La Guardia interweniował u dowódcy wojsk amerykańskich w basenie Morza Śródziemnego w sprawie kradzieży towarów UNRRA w porcie triesteńskim.

— W jednej z wiosek chińskich żona pewnego wieśniaka urodziła pięciolateczkę.

— Przygotowania do Konferencji Pokojowej kosztowały Francję miliony franków i setki tysięcy funtów szterlingów. Obsługa Konferencji w pałacu Luksemburskim kosztuje Francję, jako gospodarza Konferencji pokojowej, milion franków dziennie. Instalacje telefonów, studia radiowe oraz inne urządzenia, kosztowały 79.000 funtów szterlingów, remont pałacu Luksemburskiego pochłonął 18 mil. franków.

— Agencja TASS ogłasza komunikat o złagodzeniu Węgrom warunków reparacyjnych. Na prośbę rządu węgierskiego rząd radziecki zgodził się przerzucić część dostaw reparacyjnych na dalsze lata i zwolnił Węgry od grzywny 6 mil. dolarów za niewykonanie w terminie dostaw w pierwszym roku.

„Handel z Zachodem“ — za pieniądze spółdzielni

Sąd Okręgowy w Lublinie rozpatrywał onegdaj sprawę Jana Turkiewicza, skarbnika Spółdzielni Spożywców w Zawadówce, pow. Chełm. Turkiewicz oskarżony był o przywłaszczenie 17.068 zł z kasy Spółdzielni.

Pieniędźmi Spółdzielni zarządzał Turkiewicz jako skarbnik. Korzystając ze swego stanowiska, jak i z tego, że nie był wcale kontrolowany, kilkakrotnie brał on z kasy pieniądze na swoje prywatne wydatki, które później zwracał. „Pożyczki“ takie pobierał najczęściej wówczas, gdy udawał się na Zachód. Na Zachodzie za „pożyczone“ pieniądze kupował najrozmaitsze rzeczy, które później w swoich

stronach sprzedawał po znacznie wyższych cenach. Po zakończeniu takiej operacji handlowej zwracał pieniądze „pożyczzone“ do kasy, pozostawiając sobie zysk.

Ostatnim razem nie zwrócił „pożyczonych“ z kasy pieniędzy, lecz stało się to „całkiem przypadkowo“. Pan Turkiewicz — jak nam zeznał — miał szczerą chęć pieniądze te zwrócić. Przeszkodziła mu jednak w tym... straż kolejowa, która odebrała mu cały towar gdy z pełnymi walizkami wracał z Zachodu.

Sąd skazał Turkiewicza na 6 miesięcy więzienia.

ROLNIKU! PAŃSTWOWA SPECJALNA FABRYKA WAG UCHYLNYCH I MASZYN ROLNICZYCH

J. CAUDR w Lublinie ul. Garbarska nr 8 tel. 11-20

Produkuje młocarnie 4-ro i 2-trybowe o napędzie kieratowym, ręcznym i pasowym oraz sieczkarnie typu „Warszawianka” i Bental z gwarancją 5-letnią. Fabryka produkuje również wagi uchyłne do 15 kg pocztowe do 220 kg szalkowe do 5 kg, wagi wozowe, wagi kolejowe i automaty do normowania zastrzyków soli do szyn.

Rolniku, przyjdź i zobacz produkcję z dobrego snurca, a kupisz na pewno maszynę z 5-letnią gwarancją.

3482

P. C. H. PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA

Oddział Wojewódzki w Lublinie

zawiadamia, że z dniem dzisiejszym

DZIAŁ SPOŻYWCZY

został przeniesiony na ul. Kapucyńską 6 Tel. 44-60

posiada na składzie: cukier, sól, zapalki, drożdże, cukierki w dużym asortymencie, wino, kaszę itd.

MAGAZYNY Królewska 5 tel. 44-99 Narutowicza 69 a tel. 44-34.

3643

ŻELAZO

Okrągłe: od 12 do 90 mm.

Płaskie: od 45 x 25 do 180 x 20 mm.

Czworokątne: od 26 do 120 mm.

Stal: 11, 15, 20, 28, 33 i 40 mm (wytrzymałość 40 — 50) wagonowo i w mniejszych ilościach ze składu.

E. GWIAZDA

Katowice, Plebiscytowa 29/4

Telefon 317-17

3704

PRZETWÓRNI WYROBÓW CHEMICZNYCH „STANGARD”

poleca swoje wyroby doskonałej jakości

pastę do obuwia, pastę do podłóg, mydło do prania pokost, farby olejne itp.

Lublin, Lubartowska Nr 13 — tel. 40-94 2772

OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA

URZĘDOWE

PRZETARG NIEOGRANICZONY
Rejonowy Zarząd Kwaterunkowo-Budowlany w Lublinie, ul. Szpitalna 12 pok. 252, ogłasza przetarg nieograniczony na remont 3 budynków w koszarowych i stajni w garnizonie Puław.

Remont obejmuje roboty budowlane, instalacje wod.-kanaliz. i centr. ogrzewanie oraz instalacje elektryczne.

Przetarg odbędzie się dnia 19 sierpnia 1946 r. o godz. 10-ej w kancelarii R.Z.K.B.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach oddzielnie na poszczególne roboty. Do oferty powinien być dołączony kwit na wpłacone wadium w wysokości 1 proc. oferowanej sumy.

R.Z.K.B. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, podziału robót między oferentów względnie unieważnienia przetargu. Nadmieniam, że Wojsko żadnych materiałów budowlanych firmom przydzielać, ani odeprowadzać nie będzie.

p.o. Szef Rejonowego Zarządu Kwater.-Budowl. Lublin

678 (—) Teresiński por.

ZAWIADOMIENIE

Podaje się do wiadomości że w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie ul. Spokojna 4, pokój nr 15, rozpoczęła urzędowanie Wojewódzka Komisja do spraw upaństwowienia przedsiębiorstw, powołana Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 11.IV.1946 r. (Dz. U. R. P.) Nr 11 poz. 114.

Władze, urzędy, instytucje państwowe oraz samorządy wymienione w par. 19 powołanego Rozporządzenia Rady Ministrów, mogą składać w Wojewódzkiej Komisji wnioski o wszczęcie postępowania, dotyczącego przejęcia lub przejęcia na własność Państwa lub osób prawa publicznego przedsiębiorstw określonych w par. 14 powyższego rozporządzenia.

Wnioski należy sporządzić odrębnie dla każdego przedsiębiorstwa i zgodnie z warunkami par. 20 powołanego Rozporządzenia Rady Ministrów.

Przewodniczący Woj. Komisji do spraw upaństwow. przedsięb. M. Mazur.

3711

PRZETARG

Powiatowa Spółdzielnia Samopomocy w Zamościu ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie śluzy betonowej na rzecze Węprzu przy młynie w Nieliszu przy ogólnej kubaturze 300 m sze-

ściennych betonu z fundacją na palach. Podkladi oferty jak ślepe kosztorysy, warunki wykonania robót, otrzymać można w Powiatowej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Zamościu, ul. Lwowska 2, jak również zaznajomić się można z planami projektu robót. Termin składania ofert: 12 sierpnia 1946 r. godzina 10-ta. Zastrzega się swobodny wybór oferenta oraz prawo unieważnienia przetargu w całości lub częściowo bez podania przyczyny.

Wadium w wysokości 2 proc. oferowanej sumy należy złożyć w Banku Gospodarczym w Warszawie, Oddział w Zamościu.

3681 Zarząd Spółdzielni.

PRZETARG

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Lublinie ogłasza przetarg nieograniczony na:

- 1) budowę murowanego magazynu o pow. 150 m kw. z rampą pow. 200 m kw. na st. Nałęczów i
- 2) odbudowę rampy dwustronnej i magazynu murowanego o pow. 600 m kw. na st. Chełm.

Termin składania ofert w Dyrekcji, ul. Wyszyńskiego Nr 14, do dnia 21 sierpnia br. godz. 13-ta, gdzie w tymże dniu i o tej godzinie nastąpi otwarcie ofert. Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 1 proc. oferowanej sumy.

Ślepe kosztorysy i informacje można otrzymać w Dyrekcji, pokój Nr 77.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu i wyboru oferenta.

3694

NAUKA

KURSY kroju i szycia, mistrz Zofia Twarowska, przyjmuje uczennice do nauki. Lublin, ul. Narutowicza 14 m. 2. 3600

ANGIELSKIEGO języka potrzebny nauczyciel z pełnymi kwalifikacjami. Zgłoszenia: Kursy języków obcych ob. Jadwigi Prus-Napiórkowskiej, Lublin, Zamojska 12 — 17a. Kancelaria czynna godz. 4-6. 3682

PRACA

POTRZEBNA fryzjerka damska na dobre warunki. Lublin, Narutowicza 34. 3633

KRAWCOWA przyjmie pracę w domach. Wiadomość w Administracji. 3696

DEKARZ DO KRYCIA papą potrzebny od zaraz. „Technika”, ul. Szopena 21. 3683

REPATRIANT ze Lwowa krakwiec damski szyje bardzo tanio i elegancko. Noworybna 2-15. 3715

NAUCZYCIELE POSZUKIWANI: do organizacji i techniki nauki, księgowości, przyrody, angielskiego, pisania na maszynach i stenografii. Warunki dobre. — Dyrekcja Gimnazjum Handlowego w Chełmie Lubelskim. 3708

DYREKCJA Państwowego Liceum Gospodarstwa Wlejskiego w Rokietnicy powiat Poznań, poszukuje nauczycieli języka polskiego i historii z pełnymi kwalifikacjami oraz praktykantki z działu gotowania do prowadzenia kuchni nauki i internatowej. Zgłoszenia, informacje w Dyrekcji. 3709

PRZYJMĘ buchaltera jako kierownika rachuby z ryczałtowym uposażeniem 3.000 złotych miesięcznie. Warunki: samodzielne prowadzenie rachunkowości miejskiej, odpowiednie kwalifikacje, bezwarunkowo trzeźwość, uczciwość, spokojny charakter. Wacław Skalkuj, burmistrz miasta Biłgoraja. 3704

HANDLOWE

DOMY, place sprzedaje koncesjonowane przedwojenne biuro „Wygod” Michałowski, Bernardynska 28, tel. 34-87. 1217

PSZCZOŁY bez uli, z gniazdam, na zamkach warszawskich zwykłych, lub poszerzonych sprzedamy. Związek Pszczelarzy, Lublin, Hipoteczna 3, tel. 43-16. 3571

CEGLE ROZBIORKOWA, drzewo budowlane, inne materiały najtańszej, najszybciej dostarczą „Wosta”, Katowice, Moniuszki 12.

WIALNIE z tryjerem do sortowania zboża dla większego gospodarstwa sprzeda Pałacowski, Warszawa — Poznańska 38. 3661

NIERUCHOMOŚCI, sprzedaż, pomiar, plany, biuro Mieczysława Przysięgłego Bogdana Białkowskiego, Lublin, Sądowa 4. 3588

PSZCZOŁY typ warszawski tanio sprzedam. Lublin, Bazylianówka 5a, telefon 32-29. 3649

SPRZEDAM plac przed Bobolanem przy głównej uregulowanej ulicy. Wiadomość ul. 3-go Maja 18 m. 5 od 9 rano do 10 i od 15 do 18-ej. 3684

2 PRZYCZEPY 2-kołowe, kompletne z plankami sprzedam. Wiadomość tel. 39-41. 3697

ZAKŁADY WAPIENNE Jana Litzuta w Lublinie, ul. Łęczyńska 36 telefon 59-41 polecają: wapno hydrauliczne (budowlane), wapno białe — kredę mieloną. Ton marmarski po cenach niskich. 3697a

LOKALE

OKOJ przy rodzinie dla solidnego samotnego pana pracującego w instytucji państwowej. Wiadomość w Administracji. 3685

SAMOTNY poszukuje pokoju przy rodzinie. Wiadomość telefon 25-28 do godziny 8-ej. 3684

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: dowód osobisty wydany przez Zarząd Miejski Krasnostaw oraz kartę rejestracyjną na prowadzenie składu wydany przez Urząd Skarbowy w Krasnymstawie na nazwisko Czarneckiego Władysława, zamieszkałego Krasnostaw, ul. Kościuszki 1. 3636

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Lublin-powiat na nazwisko Zalewskiego Władysława, zamieszkałego Lublin, 3-go Maja 6. 3712

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę wydaną przez Zarząd gminy Jastków oraz kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Lublin-powiat na nazwisko Franczaka Józefa, zamieszkałego gmina Lenkowska pow. Rostenburg, woj. Olsztyn. 3714

W DNIU 3.VIII.1946 r. jadąc samochodem ze Świdnika lotnisko do Lublina w czasie podróży zagubiłem dokumenty: dowód osobisty wydany przez Zarząd gminy Zwierzyn, kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Lublin-powiat i inne dowody na nazwisko Majcher Bolesław. Znalazcę proszę o oddanie pod adresem Lublin, Króla Leszczyńskiego nr 19 m. 11. 3713

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RUK w Radzyniu na nazwisko Mostowca Stanisława, zamieszkałego gm. Jabłoń pow. Radzyń. 3702

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty osobiste: kennkartę wydaną przez Zarząd gminy Zemborzyce oraz kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Lublin-powiat na nazwisko Wicha Bolesława, zamieszkałego Włocławek pow. Lublin. 3701

UNIEWAŻNIAM zagubioną kennkartę wydaną przez gminę Jaszców, na której zanotowano rejestrację RUK Lublin na nazwisko Dziubiński Józef, zamieszkały we wsi Siostrzyców gmina Jaszców. 3700

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną wystawioną na nazwisko por. rez. Szymankiewicza Józefa Bolesława przez RUK Poznań-powiat. 3699

UNIEWAŻNIAM zagubione zaświadczenie wojskowe wydane dla Szczepika Zbigniewa przez RUK Lublin dnia 27.V.1945 r. 3698

UNIEWAŻNIAM się zagubione dokumenty: 1) prawo jazdy pojazdami mechanicznymi III kl. wystawione przez Wojewódzki Urząd Samochodowy w Lublinie, 2) kartę rozpoznawczą (kennkartę). Dokumenty wystawione na nazwisko kierowcy Z.U.T. PMT w Lublinie — Turowskiego Kazimierza. 3695

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty osobiste: kennkartę wydaną przez Zarząd Miejski Częstochowa oraz zaświadczenie szkolne na nazwisko Fijałkowskiej Haliny, zamieszkałej Parczew. 3693

UNIEWAŻNIAM skradzioną zaświadczenie zwolnienia z wojska oraz orzeczenie komisji lekarskiej na nazwisko Tarki Stanisława zamieszkałego w Strzelcach gmina Nałęczów pow. Puławy. 3690

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację akademicką nr II/179 Strzyżewski Juwenelusz. 3688

DNIA 29-go w kinie Apollo zgubiłem dowód osobisty, kartę rejestracji wojskowej na nazwisko Brajewski Zygmunt, urodzony 24.I.1926 r. w Lublinie oraz zaświadczenie Związków Zawodowych Pracowników Spółdzielni i Związków do kina na nazwisko Śnieżyński Antoni. 3692

RÓŻNE

NAJSŁYNNIEJSZY psychografolog darem jasnowidzenia nieomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter, kierunek zdolności, rady, przeznaczenie. Napisz pytanie, datę urodzenia, załączyc zł 50 zadatku. Odpowiedzi za załączeniem. „Martyni”, Kraków, Skrytka poczt. 475. 3617

DO WSFÓLNEGO wagonu przyjmie kilku panów, kierunek Opole Śląskie. Zgłoszenia w Administracji. 3691

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-40.

Buchalteria i dział ogłoszeń 25-88. Wyd. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika” 25-87. Rekonisów

Redakcja nie r. r. r. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej”, 2) Księgarnia „Czytelnika” Krak. Przedm. 5, 3) Drukarnia

mojska 24, 4) Kiosk — Bychawska 87. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.